

Obóz 04 08 2022 poranne Marian – Świadećtwo Jezusa Chrystusa

Obóz 04 08 2022 poranne Marian – Świadećtwo Jezusa Chrystusa

Chwała Bogu naszemu. Nie żyjemy według tej zasady – słuchał, słuchał i głupi umarł, tylko według zasady – słuchał, słuchał, zrozumiał i się ratował. To znaczy, tak jak Pan pouczał, mówi: Kto słucha, rozumie i czyni, ten osiągnie cel wyznaczony poprzez te Słowa, które są wypowiedziane przez Pana naszego.

Ewangelia Jana 8, 12-19: „A Jezus znowu przemówił do nich tymi słowy: *Ja jestem światłością świata; kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota. Rzekli wtedy do niego faryzeusze: Ty sam o sobie świadczysz; świadećtwo twoje nie jest prawdziwe. Odpowiedział Jezus i rzekł im: Chociaż Ja sam świadczę o sobie, świadećtwo moje jest prawdziwe, bo wiem, skąd przybyłem i dokąd idę; lecz wy nie wiecie, skąd przychodzę i dokąd idę. Wy sądzicie według ciała, Ja nikogo nie sądzę. A jeśli już sądzę, to sąd mój jest prawdziwy, bo nie jestem sam, lecz jestem Ja i Ten, który mnie posłał. A przecież w zakonie waszym jest napisane, że świadećtwo dwóch ludzi jest wiarygodne. Ja świadczę o sobie, a także Ojciec, który mnie posłał, świadczy o mnie. Wtedy mu rzekli: Gdzie jest Ojciec twój? Jezus odpowiedział: Nie znacie ani mnie, ani Ojca mego. Gdybyście mnie znali, znalibyście też Ojca mego.*”

A więc widzimy jak Pan Jezus mówi o Sobie i oni nie dają wiary temu, co On mówi, lecz nie tylko On mówi, ale też i Ojciec przecież mówi. Zaraz przy chrzcie usłyszeli: Oto Syn Mój umiłowany, uwielbiłem i jeszcze uwielbię; i myśleli, że zagrzmiało. A więc Ojciec mówił o Swoim Synu z Nieba, ale też i Syn mówił o Swoim Ojcu prawdę. Mamy więc świadećtwo potwierdzone – Słowa i czyny, które świadczą o tym, że jest ono prawdziwe. A tym bardziej, że Ojciec z Synem są w tym świadećtwo jako ci, którzy świadczą o tym, co jest prawdziwe.

Jeżeli więc mamy to świadećtwo i mamy je przekazywane przez najważniejszego Świadka, Syna Bożego, to, abyśmy mogli wiedzieć jaka jest prawda. Dobrą sprawą jest to, żeby znać to świadećtwo Jezusa Chrystusa. Znamy różne świadećtwa. Na przykład, kiedyś brat Makowski opowiadał o swoim uzdrowieniu; prawie wszyscy znają jakieś inne świadećtwa. Ludzie przekazują sobie świadećtwa, a nie znają najważniejszego świadećtwa, nie znają świadećtwa Jezusa Chrystusa. Nie są nim zachwyceni, nie są nim poruszeni i nie opowiadają ciągle wszystkim, jak potężne świadećtwo powiedział Jezus. Ale opowiadają sobie takie czy inne świadećtwa. W porządku, one też są dobre. Ale najważniejszym świadećtwem jest to, co przyszedł opowiedzieć nam Jezus Chrystus. On nie mówi o wyobrażeniach, On nie mówi o jakichś częściowych działaniach, On mówi o tym, co naprawdę jest, co jest tam w niebie i co dzieje się na ziemi.

Ewangelia Jana 18, 36.37: „Odpowiedział Jezus: *Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby z tego świata było Królestwo moje, słudzy moi walczyliby, abym nie był wydany Żydom; bo właśnie Królestwo moje nie jest stąd.*” Piotr tego nie rozumiał, wyjął miecz i ciął sługę, myślał, że będzie walczyć o Jezusa. Jezus mówi: Schowaj to, nie w ten sposób walczy się w Moim Królestwie „Rzekł mu tedy Piłat: A więc jesteś królem? Odpowiedział mu Jezus: *Sam mówisz, że jestem królem. Ja się narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadećtwo prawdzie; każdy, kto z prawdy jest, słucha głosu mego*” Znamy wiele Słów, mówiliśmy już na tym obozie wiele Słów Pana Jezusa Chrystusa i znamy też te Słowa, omawialiśmy je, kiedy omawialiśmy Ewangelię Jana.

Ale pomyśl, czy ty rozumiałeś to świadećtwo, czy ty rozumiałaś to świadećtwo Jezusa: Ja jestem Królem, ale Moje Królestwo nie należy do tego świata. Czy rozumiałeś, czy rozumiałaś, że kiedy jesteś cielesnym

człowiekiem, nie możesz być w Królestwie Jezusa. Czy to rozumiałeś? Świadek, Chrystus Jezus, który przyszedł od Ojca, aby świadczyć prawdę, oznajmia, że Jego Królestwo nie jest z tej ziemi. A więc wszyscy Jego poddani też nie są z tej ziemi. Czy ty jesteś nadal z tej ziemi? Czy rozumiesz, co mówi świadek? O czym On świadczy? On mówi o jakimś uwolnieniu jakiejś gromady ludzi z niewoli ciemności i wyprowadzenie ich na światło chodzenia w społeczności z Niebiańskim Ojcem i Jego Umiłowanym Synem Jezusem Chrystusem w jednym Duchu. On mówi o ludziach, którzy zostali wykupieni z tej ziemi, aby nie byli własnością tej ziemi, aby ich charakter nie był ziemski, ale niebiański, bo w Jego Królestwie nie ma wojny, nie ma sporów, nie ma wynoszenia się jeden nad drugiego. Ludzie często myślą, że są w Królestwie Jezusa Chrystusa nadal szukając swego; uparci, zawzięci, stanowiący o swoich decyzjach; myślą, że są w Jego Królestwie. Nie są w Jego Królestwie, używają oręża, którego Jezus zabrania, by posługiwali się nim Jego poddani.

W Jego Królestwie jest sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym. Jest miłość. Czy słuchasz tego Świadka? On wie, co mówi. Wielu świadków opowiadających pewne wydarzenia opowiada je w sposób taki, który oni też by chcieli często je widzieć. A więc nie zawsze są rzeczywistymi świadkami. Widzimy nawet tych świadków, którzy opisują – Mateusza, czy Marka, Łukasza – tu dwóch ślepych, tu jeden ślepy. A więc świadek, który coś zapamiętał, ale nie zawsze zapamiętał dokładnie to, co się wydarzyło. Zapamiętał wydarzenia, ale nie wszystkie szczegóły tego wydarzenia zapamiętał dokładnie i przekazuje je tak, jak je pamięta. Jezus nie ma takiej pamięci, w której są luki i nie widzi tego, o czym mówi. On mówi dokładnie o tym, co jest.

A więc co powinno z nami się stać? Gdy słyszymy, że wstaje świadek i mówi: Moje Królestwo nie jest z tego świata, Moi poddani też nie są z tego świata. Pamiętacie, mówiliśmy modlitwę Jezusa: Ojcze, oni nie są ze świata. O kim On mówi więc: Oni nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata? On mówi o tych, którzy są w Jego Królestwie, On za nich właśnie modli się. Król modli się za swoich wspaniałych poddanych, bo oni są podobni do Niego, oni są odbłaskiem Jego chwały, oni są żarliwymi wyznawcami i uczniami Króla królów i Pana panów. Im nie zależy na własnych sprawach, im zależy, aby Król był uczczony. Oni nie tracą świadomości, że ich Król panuje nad wszystkim, nad każdą sytuacją, nad każdym wydarzeniem. To jest piękne znać, jak się żyje w Królestwie Jezusa, być świadkiem tego Królestwa. Nie świadkiem wyobrażeń, ale świadkiem rzeczywistego życia w Chrystusie Jezusie, w Jego Królestwie. Świadkiem, jak żyje człowiek, który został uwolniony z niewoli zaciemnionego umysłu i wprowadzony na wolność jasnego, czystego umysłu, którym może myśleć dzięki Królowi. On się nie cofa, On nie mówi swojego świadectwa, a za trzy dni przychodzi i mówi: Nie, to było trochę inaczej, chwilę, głos usłyszeli, a światłości nie widzieli. Nie. Chwilę, nie, światłość widzieli, a głosu nie usłyszeli. Bo to się może człowiekowi pomylić, nawet najbardziej szczeremu, bo to nie było najważniejsze. Najważniejsze było spotkanie z Chrystusem. Ale Chrystus czegoś takiego nie ma. On gdy mówi, to mówi doskonale dokładnie to, co jest. A więc Królestwo Moje nie jest z tego świata. Jeżeli nie chcesz należeć do tego świata, to musisz umrzeć dla tego świata, skończyć ze swoim *ja*. Inaczej nigdy nie zasmakujesz życia w Królestwie Jezusa.

Jest wiele zgromadzeń, wiele tak zwanych kościołów. Ilu z tych ludzi naprawdę żyje w Królestwie Jezusa? Ilu z tych ludzi pociesza się, że nie będzie tak źle, bo Jezus jest przecież Zbawicielem. Ale Król w Swoim świadectwie określa jacy są Jego poddani. Oni nie należą do tego świata, ich serce nie jest światowe, ich umysł nie jest światowy, oni nie są cielesni, oni są duchowi, oni są zrodzeni z góry, z wysokości. Jezus mówi: Kto do Mnie przychodzi, kto Mnie przyjmuje, temu daję prawo bycia dzieckiem Boga, daję mu moc bycia dzieckiem Boga. A więc pomyśl, że to jest wyrwanie ze świata, jak mówi apostoł. Bóg wyrwał nas ze świata ciemności i przeniósł do Królestwa Syna Swego Umiłowanego. A jak nas przeniósł? Z tym całym zaciemnieniem, czy wyrwał nas z tego zaciemnienia? Wyrwał nas całkowicie, to spadło. Tak jakbyś

z największą szybkością wyrwał coś, to wszystko spada, co nie nadaje się, zostaje tylko to, co ten ktoś chce wyrwać. To jest olbrzymia zachęta, gdy Jezus staje jako Świadek. Nie ma miejsca już dla jego poddanych, by dalej cielesnością rozsądzali sprawy. Albo Chrystus, albo Belial. Nigdy Król nie będzie zachwycający, dopóki nie będzie widoczny, dlatego mówili: Patrząc na Króla. Zachwycający Król jest tylko wtedy, kiedy ty uwolniony czy uwolniona od swojej ślepoty, od swojej głuchoty, zaczynasz słyszeć, zaczynasz widzieć Króla w Jego chwale.

A więc Świadek mówi bardzo wyraźnie: „*Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie.*” Słuchajmy tego Świadka bardzo uważnie, bo On się nie myli. Każde Jego Słowo jest wieczne. On się nie myli. To jest powołanie nas do światłości, nie do jakiegoś tam kombinowanego włączania elektryczności cielesności, żeby rozjaśnić trochę ciemności, ale do światłości z nieba.

Ewangelia Jana 4, 25.26: „*Rzekła mu niewiasta: Wiem, że przyjdzie Mesjasz (to znaczy Chrystus); gdy On przyjdzie, wszystko nam oznajmi. Rzekł jej Jezus: Ja, który mówię z tobą, jestem nim.*” Ja wam to wszystko oznajmuję. Oto jestem. Ona wie, że gdy przyjdzie Mesjasz, On wszystko będzie wiedział i przekaze to, i On już jest. Stoi naprzeciw niej i mówi jej, tej kobiecie: Ja jestem tym Mesjaszem. I ona zostawiła dzban, pobięła powiedzieć, że spotkała Mesjasza. W jej umyśle już nie był jakiś facet siedzący w jej domu, czekający aż ona mu wodę przyniesie, tylko Chrystus, dlatego że doświadczyła jak wspaniały jest Chrystus, który chociaż wszystko wie, jednak przyszedł zbawić człowieka, a nie zniszczyć.

Pomyśl sobie, ciebie nic nie wyrwie z tego twego *ja*, ani mowa o krzyżu, ani mowa o cierpieniach Chrystusa; nic cię nie wyrwie. Jedynie Bóg, który posłał Swego Syna, On nas wyrwa i przesadza w to miejsce, gdzie chce nas mieć dla Swojej chwały. Kogo Ojciec Mój zasadzi; a najpierw nas wyrwał; ten będzie pod opieką Pana Jezusa Chrystusa. Ludzie nie chcą słuchać Jezusa, wolą słuchać różnych świadectw, opowieści ludzi jak to się stało, jak tamto się stało, czy inne rzeczy jak się stały; są pod wielkim zadziwieniem tych opowieści, a nie chcą słuchać prawdziwego Świadka. Kiedy On mówi, to całe niebo jest wsluchane w to, co On mówi. Jan mówił: To jest dla mnie najbardziej szczęśliwy czas, kiedy ja słyszę, jak On mówi, co On mówi. Oby dla mnie i dla ciebie to był też najbardziej szczęśliwy czas, kiedy słyszymy, co mówi Jezus.

Ewangelia Mateusza 11, 28-30: „*Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam odpocząć.*” Da odpocząć? Kto z was już odpoczywa? Odpoczywa od wszystkiego, od wszystkiego całkowicie, od wszelkiego zła. Wszystko koniec, skończyło się. Pan mówi: Chodź do Mnie, Ja ci dam odpocząć od twego zabiegania, od twych pomysłów, od twych lęków, obaw, itd., itd., chodź do Mnie. „*Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca,*” Kto już uczy się od Pana Jezusa, od Świadka wiernego i prawdziwego łagodności i pokory. A wtedy znajdziecie odpocznienie dla dusz waszych. Kto już chodzi z Chrystusem i widzi, że tam, gdzie ty wyciągasz miecz, Jezus mówi: Schowaj. Gdy mówisz: Panie, niech spadnie przekleństwo na tą wioskę. Nie tego ducha jesteśmy. Chodzisz z Jezusem w jarzmie i widzisz, że On wcale nie reaguje jak ty byś reagował. Ty byś bronił Go, a On mówi: Zostaw, Ojciec decyduje o tym, co się dzieje. I patrzysz, i zaczynają ci nogi drżeć. On mówi: Nie bój się, bo jestem z tobą. I zaczynasz odpoczywać i doznawać, że to nie jest twoja sprawa, że to jest Boża sprawa, że twoja sprawa została już zakończona na krzyżu. A teraz uczysz się prawdziwego nowego życia, życia Chrystusa w tobie. „*Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemię moje lekkie.*” Po to przyszedł, abyśmy mogli odpocząć. Pamiętaj te Słowa. To nie mówi ktoś, kto jutro zmieni swoje zdanie, czy pojutrze, czy kiedykolwiek, ale Ten, który mówi i trwa. Słowa Jego są wieczne.

Ewangelia Łukasza 22, 27: „*Któż bowiem jest większy? Czy ten, który u stołu zasiada, czy ten, który służy? Czy nie ten, który u stołu zasiada?*” No my po ludzku wiemy, że ten, który u stołu zasiada. „*Lecz*

Ja jestem wśród was jako ten, który służy” Widzieliście jak umyłem wam nogi, i wy sobie nawzajem umywajcie. Służcie sobie nawzajem, gdyż kto jest większy, kto chce być największy, ten niech będzie sługą wszystkich. Chcesz być większym nad innych, większą nad innych? Służ wszystkim, nad którymi chcesz być większym, większą. I to służ z całego serca jak Jezus. Jezus to mówi. Czy wierzysz temu Świadkowi? On taki dokładnie jest, inny nigdy nie będzie. Wczoraj, dziś i na wieki ten sam. Nie zmienia się Jezus, dalej służy. Co robi w świątyni? Wstawia się za nami, służy. Z czym? Z własną krwią jako Arcykapłan. I chce, żebyśmy my sobie nawzajem służyli. Co będziesz robił, robiła od dzisiaj, słysząc jak Świadek Chrystus Jezus, Ten, którego Ojciec posłał, żeby świadczył, jak być powinno między Jego ludem na ziemi? Mówi o tym, że jeżeli chcesz być kimś uznanym w Jego Królestwie, to zaczynaj od służby. Co zrobisz, kiedy słyszysz tego Świadka? Pomyśl komu służyć i to szybko. A mówią, że najlepiej zacząć od swoich wrogów, bo wszak byliśmy Jego wrogami. Żyliśmy w grzechach, gdy On przyszedł, aby usłużyć nam, uratować nas. Zdaje się, że umył Judaszowi nawet nogi. Prawdziwy.

Ewangelia Jana 13, 13-17: *„Wy nazywacie mnie Nauczycielem i Panem, i słusznie mówicie, bo jestem nim”. Jest Panem i Nauczycielem. Jeśli tedy Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze, i wy winniście sobie nawzajem umywać nogi. Albowiem dałem wam przykład, byście i wy czynili, jak Ja wam uczyniłem. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Sługa nie jest większy nad pana swego ani poseł nie jest większy od tego, który go posłał. Jeśli to wiecie, błogosławieni jesteście, gdy zgodnie z tym postępować będziecie.”* Jakie jest twoje zadanie bracie, siostrzo? Jakie jest nasze zadanie w Królestwie Jezusa Chrystusa? Czyńmy je do końca, do ostatniego tchnienia, gdyż tam gdzie On jest, tam Jego słudzy będą. On mówi to o Swoich sługach; gdzie On jest, tam Jego słudzy będą. Nie myśl, że coś wielkiego robisz, ratujesz swoje życie, człowieku. Kiedy służysz, ratujesz swoje życie. Bo gdy będziesz się wywyższać, będziesz ponizony, ponizona. A gdy będziesz się uniazać, wtedy Bóg cię wywyższy. Ratujesz swoje życie; myślisz o innych, ratuj swoje najpierw. Aby pomagać innym, trzeba samemu korzystać z Jezusa.

Ewangelia Jana 8, 12. Czytaliśmy te Słowa: *„A Jezus znowu przemówił do nich tymi słowy: Ja jestem światłością świata; kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota.”* Kto idzie za Nim, ten będzie miał światło. A kto idzie obok Niego, co będzie miał? Ciemność. Jeżeli ktoś się zrówna i poczuje się, że może iść jak Chrystus, to raptem zacznie tracić. Idź za Nim. On jest światłością. To mówi Świadek. Nigdy nie próbuj zastępować Pana. Idź za Nim i patrz co On czyni, i naśladowaj Go. To jest dla mnie i dla ciebie prawdziwy Świadek, który wie co mówi.

Ewangelia Jana 10, 7:9: *„Wtedy Jezus znowu powiedział: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, Ja jestem drzwiami dla owiec. Ja jestem drzwiami; jeśli kto przeze mnie wejdzie, zbawiony będzie i wejdzie, i wyjdzie, i pastwisko znajdzie.”* Jezus mówi: Jedynie Ja jestem drzwiami. Nie możesz wejść przez jakiś zbór. Może być najlepszy, ale przez zbór nie wejdiesz. Musisz wejść przez Jezusa, musisz zgubić własne ja, umrzeć z Nim na krzyżu. Wejdiesz i wyjdiesz, i pastwisko jako nowy człowiek znajdziesz, bo już będziesz mieć nowy głód, nowe potrzeby i bardziej będzie ci zależało na tym, co jest nowe, co jest dane w Chrystusie, niż na tym, na czym wcześniej ci zależało. Tam obfite błonia czekają na każdego, który przez Jezusa opuszcza ten świat i przez Jezusa wchodzi do Królestwa Bożego, do Królestwa Bożego Syna.

Ew. Jana 10,11: *„Ja jestem dobry pasterz. Dobry pasterz życie swoje kładzie za owce.”* I tu jest właśnie taki kolejny krok, który jest ważny dla mnie i dla ciebie, byśmy nigdy nie brzydzili się trędowatym człowiekiem. Chodzi o ten duchowy trąd, w jakimkolwiek stanie tego trądu by był, abyśmy mieli zrozumienie, że Pan przyszedł uratować i położył życie za każdego człowieka, choćby był obecnie w najgorszym stanie. Każdy może się uratować. Czasami ludzie oceniają – ten, to na pewno ratuje się, taki przyjemny, taki otwarty, taka otwarta, przyjemna; a oni bawią się tym wszystkim. A tu przychodzi ktoś, kto zupełnie nie wygląda na to, że mógłby się uratować, a ten ktoś ratuje się i zaczyna być tak

trzymającym się Chrystusa, bo jest świadomym z czego Pan go wydobyl; komu więcej darowano. Widzisz takiego w pełni zadłużonego człowieka, takiego zepsutego ciałem człowieka i jak do takiego człowieka dotrze, że Pan mu darował to wszystko, jakież będzie wdzięczny ten człowiek. Jak ta kobieta, która przysła skropić Jezusowi stopy własnymi łzami i własnymi włosami wycierała je, ciesząc się, że może dotykać się swojego Zbawiciela, szczęśliwa, wdzięczna. A obok siedział człowiek, któremu wydawało się, że coś wie; całkiem zamknięty, zupełnie nie rozumiejący sytuacji jaka w ogóle dzieje się w tej chwili.

Ewangelia Jana 14 rozdział, szósty wiersz. Słuchaj Świadka. Tu nie ma problemów, nie zbłądzisz idąc za Jezusem. Nie zbłądzisz, pilnując się Jego Słów. Trzymaj się Jego. *„Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie.”* Rozwiązuje problemy wszystkich ludzi. Ludzie szukają jak dotrzeć do Boga, naprawdę, przez wiele religii ludzie szukają, przez hinduizmy, buddyzmy, przez różne inne religie szukają jak dotrzeć do Boga. A Jezus rozwiązuje problem całej ludzkości, mówi: Nikt nie przyjdzie do Ojca, jak tylko przeze Mnie. On jest jedyną Prawdą, Drogą i Życiem wiecznym. Świadek więc mówi: Nie szukajcie już nigdzie więcej, Ja jestem Tym, kogo potrzebujecie, by się ratować.

Ewangelia Jana 15,1.5: *„Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest winogrodnikiem”. „Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie.”* Jezus mówi: Ja jestem krzewem winnym, Ojciec jest Winogrodnikiem. Kto trwa we Mnie, a Ja w Nim, ten wydaje wiele owocu. Skąd owoc pojawia się w człowieku wierzącym? Z trwania w Chrystusie, w Świadku, który jest pełen świadectwa i Ojciec potwierdza, że to jest Jego Syn Umiłowany.

Jak chcesz być szczęśliwym człowiekiem? Jak chcesz być niesionym tą prawdą ewangelii w kierunku wieczności? Tylko wtedy, kiedy człowiek zacznie słuchać, co mówi Jezus i zacznie tak wierzyć. Jezus powiedział: Poznacie prawdę, Ja wam ją powiem i ona was wyswobodzi. A prawda to jest Syn; Ja jestem Prawdą. Jeśli więc Syn was wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie. Nie potrzebujesz tracić czasu na to, by rozsądzać czy warto porzucać te światowe przyjemności, czy nie. Nie potrzebujesz w ogóle tracić czasu, bo prawdziwa przyjemność twoja to Chrystus. Wszystko masz już w Nim. On jest wystarczający i dzięki Bogu za to.

Ewangelia Jana 10, 36-38: *„Do mnie, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, wy mówicie: Błuźnisz, dlatego, że powiedziałem: Jestem Synem Bożym? Jeśli nie wykonuję dzieła Ojca mojego, nie wierzcie mi; Jeśli zaś wykonuję, to choćbyście mi nie wierzyli, wierzcie uczynkom, abyście poznali i wiedzieli, że we mnie jest Ojciec, a Ja w Ojcu.”* Mówił, że jest Synem Bożym, a oni mówią, że bluźni. On mówi prawdę, a oni sprzecząją się z prawdą. Jedynie On jest Prawdą. A więc to, co mówi, jest prawdą. Wszystko co wymyślili ludzie, wszystkie nauki domysłne, są sfalszowaniem. Jezus jest Prawdą. Kiedy On mówi, to On mówi prawdę. Kiedy mówi o Sobie, mówi prawdę, kiedy mówi o Ojcu, mówi prawdę, kiedy mówi o diable, mówi prawdę, kiedy mówi o naszym stanie, mówi prawdę, kiedy mówi o tym, jacy stajemy się, kiedy jesteśmy uratowani; On wszędzie mówi prawdę. Nie mamy więc problemu, tak? W końcu wiemy kto mówi prawdę. Powinno być to dla nas w miarę proste, łatwe rozwiązanie sprawy. Nie będziemy przecież sprzeczać się z Tym, który zna prawdę, który jest Prawdą. Nie będziemy cedzić Mu naszego życia, bo my myślimy, że będziemy żyli jeszcze sto lat i On będzie musiał w ciągu stu lat poradzić sobie z nami. On zna prawdę kiedy ty umrzesz, On wie, kiedy ja umrę, On wie. On jest Panem życia i śmierci. Ale mówi tobie i mnie, żebyśmy wykorzystywali czas, gdyż dni są złe. Nie jesteśmy tu więc sobie nadaremno i mamy tutaj próbę ile wysiedzimy na zgromadzeniu, tylko jesteśmy tu po to, żeby poznawać Pana, poznawać jaki On naprawdę jest, i żeby zachowywać Jego Słowa w sercu swoim. Często ludzie gdzieś się pchają, a Jezus ich tam w ogóle nie posyła. Pomyśl sobie, nawet modląc się, zastanów się, czy to jest właśnie to, o co chodzi

Panu. On mówi, że my nawet nie umiemy modlić się, prawda to, czy nie? A kto umie się modlić? On umie się modlić, bo On wie, co Ojcu się podoba, a co nie. Dlatego Duch Święty przyszedł, żeby wprowadzić nas w modlitwę. To jest dopiero prawda o nas, nieudacznikach, którzy zbłądzili całkowicie i trzeba ich wyprowadzić, trzymając ich za rękę, co? Ucząc ich codziennie kto jest Prawdą, aby żyli w prawdzie, aby codziennie karmili się prawdą. I piękne, że dzięki Chrystusowi skończyło się to nieudacne życie, zaczęło się życie obfite.

Chwała Bogu za Jezusa, że w Jego życiu jest dane dla mnie i dla ciebie obfite życie, życie zadowolonego syna, czy córki Boga!

Ewangelia Marka 14, 61.62: „*On zaś milczał i nic nie odpowiedział. Znowu zapytał go arcykapłan, i rzekł mu: Czy Ty jesteś Chrystus, Syn Błogosławionego? A Jezus rzekł: Jam jest; i ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego na prawicy mocy Bożej i przychodzącego z obłokami niebieskimi.*” Jam jest Synem Bożym, Synem Człowieczym. I zobaczycie, chociaż zabijecie, chociaż będziecie myśleli, że już się pozbyliście, zobaczycie, że wracam z powrotem na tą ziemię, jako panujący, jako sądzący. Komu Ojciec dał prawo sądenia? Synowi Człowieczemu, bo jest Synem Człowieczym i zobaczą kogo przebodli.

Czy rejestrujesz te słowa? To jest moje poważne pytanie. Czy one mijają cię? Tylko przechodzą chwilę, absorbują twój umysł, ale nic nie robią z sercem. Czy jesteś przejęty, przejęta tym, że to mówi Jezus, i że On powiedział, że to Słowo, a Ono jest dla mnie i dla ciebie zbawcze, lub też osądające. To świadectwo nie pozwala nam pozostać takimi jak byliśmy, wiedząc, że to mówi Jezus. Za to przyciąga nas do Niego, abyśmy mogli wzywać Imienia Jezusa Chrystusa jako Tego, który wie jak nam pomóc, tobie i mnie, wie jak pomóc, żebyśmy byli prawdziwi, szczerzy, miłujący się nawzajem, miłujący Boga z całego serca, z całej myśli, duszy i siły. Jezus to ma, a my tego potrzebujemy, co On ma. Kiedy On widzi, że my szczerze, na podstawie Jego Słów przychodzimy do Niego, to On daje szczerem. Bo oni zawsze będą wiedzieli – to Pan, to nie ja, to Pan.

Ewangelia Jana 11, 25.26: „*Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to?*” Kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Mamy rozwiązana sprawę naszego lęku? Co będzie po śmierci? Jezus rozwiązał ten problem. Mówi: Nie martw się o to, Ja jestem twoim życiem wiecznym, choćbyś i umarł, żyć będziesz. Ale wierz we Mnie i należ do Mnie. To jest najważniejsze; słyszysz Jezusa. Pamiętacie jak w dziejach Apostolskich opisane jest, jak apostołowie wychodzili gdzieś w jakimś miejscu w mieście i zaczęli opowiadać o Chrystusie. Niektórzy patrzyli na nich, jakby im coś się w głowach pokręciło, ale zawsze parę osób poszło za nimi i mówiło: Powiedzcie nam więcej, to co mówicie poruszyło nasze serce. A co w tych słowach takiego było? To właśnie, że był tu Jezus, umarł za grzechy świata i w Nim grzesznik może znaleźć swoje zbawienie. A ludzie potrzebowali zbawienia. Ci bogowie, których oni czcili, nie dawali im tego. A więc odnaleźli naprawdę Tego, który może im pomóc. I nie zawiedli się.

Dzieje Apostolskie 9,5: „*I rzekł (Saul): Kto jesteś, Panie? A On: Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz.*” Kto jesteś, Panie? Jestem Jezus, Ten, którego ty prześladujesz, o którym myślisz, że przeciwko Bogu działa, którego wyznawców trzeba zniszczyć, żeby zginęli wszyscy, którzy by w Nim pokładali jakąkolwiek nadzieję, bo to jest złudna nadzieja. Tak uważał Saul. I raptem spotkał tego Jezusa żywego i oniemiał: To Ty żyjesz? Mówili, że zmarłeś. I od tej chwili już Saul z Tarsu nigdy nie szedł inaczej, jak tylko za Chrystusem. Już wiedział kto jest Panem, a kto sługą. My też wiemy o tym. Czy ustąpisz, czy przestaniesz się szarpać jak ryba w sieci. Ustąpisz i zaczniesz odpoczywać czyniąc dobro Chrystusowe, zwłaszcza domownikom wiary a także innym ludziom? Bo Jezus po to przyszedł.

Księga Objawienia 22,16: „*Ja, Jezus, wysłałem anioła mego, by poświadczył wam to w zborach. Jam jest korzeń i ród Dawidowy, gwiazda jasna poranna.*” Wszędzie gdzie Jezus mówi o sobie, świadczy o tym, kim jest. I to jest dla mnie i dla ciebie sprawa najważniejsza, aby Ten, który świadczy, był dla nas Tym, według którego świadectwa my dzisiaj wierzymy; tak wierzymy, jak powiedział Jezus. Nie interesuje nas to, co ludzie wymyślili. Bo kiedy Jezus to mówił i kiedy żyli apostołowie, to wiele nauczania, które obecnie są, w ogóle nie funkcjonowało. A Słowo Boże mówi, że na końcu Bóg przemówił przez Swego Syna Umiłowanego. A następnie też to Słowo, które dostał Syn, zostało też przekazywane przez apostołów i proroków.

Ewangelia Jana 18 rozdział, 11 wiersz. Kiedy Piotr wyjął miecz i uderzył tego sługę: „*Na to rzekł Jezus do Piotra: Włóż miecz swój do pochwy; czy nie mam pić kielicha, który mi dał Ojciec?*” Pokazuje Swoje wspaniałe posłuszeństwo Ojcu we wszystkim – czyż nie mam pić kielicha, który daje Mi Mój Ojciec? Czy nie mam przyjąć od Niego wszystkiego? To jest piękne, prawda? Kiedy Jezus do mnie też mówi: Odpocznij, przyjmij wszystko, bo to będzie dla ciebie najlepsze, odpocznij, przyjmij wszystko. On wie jak prowadzić Swoje owce; owce znają Pasterza, Pasterz zna Swoje owce. Możesz być spokojny, spokojna. On wie jak prowadzić. Modlił się: „*Ojcze, jeśli chcesz, oddal ten kielich ode Mnie, ale nie Moja wola, lecz Twoja niech się stanie*”. I był gotów, aby to przyjąć. Wiemy, że nie było to łatwe, gdyż to miało też spowodować oddzielenie Syna od Ojca na ten czas, kiedy umarł, aby następnie zmartwychwstać.

W Liście do Hebrajczyków apostoł pisze, że chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał, doszedł do doskonałości w posłuszeństwie. To jest nasz Zbawiciel. My nie mamy potrzeby religii, my mamy nieustanną potrzebę Jezusa Chrystusa, my potrzebujemy Jego życia. Nie potrzebujemy uczenia się jak trochę lepiej żyć, my potrzebujemy żyć pełnią; mamy pełnię w Nim. A my potrzebujemy pełni, aby Bóg uwielbiony w nas i pośród nas.

Ewangelia Marka 10,45: „*Albowiem Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyło, lecz aby służyć i oddać swe życie na okup za wielu.*” Ewangelia Jana 9,35-38: „*A gdy Jezus usłyszał, że go wyrzucili, i gdy go spotkał, rzekł: Czy wierzysz w Syna Człowieczego? A on odpowiadając, rzekł: Któż to jest, Panie, bym mógł w niego uwierzyć? A Jezus rzekł do niego: Widziałeś go już, a jest nim właśnie Ten, co rozmawia z tobą. Ów rzekł: Wierzę, Panie! I złożył mu pokłon.*” Czy wierzysz w Syna Człowieczego? Czy wierzysz, że Syn Człowieczy wróci na ziemię po Swoją oblubienicę? Czy wierzysz, że Syn Człowieczy siedzi po prawicy Boga w niebie? Czy wierzysz temu, co mówi Jezus?

Ewangelia Jana 6, 51: „*Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił; jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki; a chleb, który Ja dam, to ciało moje, które Ja oddam za żywot świata.*” Jezus mówi o sobie, że jest też Chlebem żywota dla ciebie i dla mnie, abyśmy mogli karmić się wiecznością Jego życia, chwałą Jego życia.

Ewangelia Jana 3,13: „*A nikt nie wstąpił do nieba, tylko Ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy,*” Syn Człowieczy zstąpił i Syn Człowieczy wstąpił do nieba. Musi niebo przyjąć Go, aż do czasu wypełnienia się. W Ewangelii Jana 6,38 czytamy: „*Zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby wypełniać wolę swoją, lecz wolę Tego, który Mnie posłał*”. Zstąpiłem z nieba, aby wypełniać wolę Ojca, który Mnie posłał. Jezus cały czas mówi świadectwo, opowiada o tym, o czym wszyscy nie wiedzieli, nie mieli pojęcia w ogóle. Oni spodziewali się Mesjasza, ale całkowicie innego Mesjasza. I tu przychodzi Jezus i zaczyna opowiadać prawdę.

Ewangelia Mateusza 10, 32.33: „*Każdego więc, który mię wyzna przed ludźmi, i Ja wyznam przed Ojcem moim, który jest w niebie; Ale tego, kto by się mnie zaparł przed ludźmi, i Ja się zaprę przed Ojcem moim, który jest w niebie.*” Pamiętasz jak czytaliśmy z Księgi Objawienia: „*Zachowam cię dlatego, że ty*

zachowaleś Moje Słowo i nie wyparłeś się Mego Imienia". Jezus mówi dokładnie to tutaj – jeżeli ty wyznasz Jezusa takim, jakim On przedstawia ci się, jak On mówi o sobie i o Ojcu, to On cię wyzna przed Ojcem. A jeżeli nie wyznasz Go w ten sposób, jak Jezus mówi, to wtedy On tam też cię nie wyzna. A więc liczą się Jego Słowa, nie jakieś słowa fantazji – kochany Jezus, czy cokolwiek innego, tylko takim jak naprawdę On mówi, że jest, kim On naprawdę jest i co On czyni. Dlaczego jest nam dany i dlaczego kto by Go spożywał, żyć będzie na wieki, a kto by Go nie spożywał, nie będzie żyć na wieki. W Chlebie musi być prawda, by ci, którzy mają życie wieczne, mogli karmić się życiem wiecznym, mogli karmić się z Chrystusa Bożą prawdą.

Ewangelia Mateusza 26,64: *„Rzecz mu Jezus: Tyś powiedział. Nadto powiadam wam: Odtąd ujrzycie Syna Człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej i przychodzącego na obłokach nieba.”* Ujrzycie Syna Człowieczego. Ten Syn Człowieczy jest też Synem Bożym i przez całe swoje ziemskie życie tu na ziemi w ciebie, wszystko cokolwiek czynił, czy mówił, czynił to według woli Ojca. Ojciec napełniał Syna Swoim działaniem i to wszystko się dokonywało. Czy chcesz tak żyć? Czy chcesz żyć, żeby Syn napełniał cię swoim działaniem? Czy chcesz odpocząć od siebie? Czy chcesz dać innym odpocząć od siebie? Męczysz siebie i ludzi swoim *ja*. Tylko Chrystus daje miłość, Chrystus daje cierpliwość, daje łagodność, daje służbę, wszystko daje Chrystus. On jest gotów dać tobie to wszystko, żebyś nie męczył się, nie męczyła, żebyś odpoczął, odpoczęła od swoich dzieł przy Nim. Wzywa cię do Siebie. Pójdź, aby cieszyć się Nim, aby cały twój duch, dusza i ciało radowało się w Panu zawsze.

Ewangelia Jana 8,42: *„Rzekł im Jezus: Gdyby Bóg był waszym Ojcem, miłowałibyście mnie,”* Dziwne Słowa, które do dzisiaj brzmią dokładnie tak samo. Jeżeli Bóg jest moim Ojcem, to ja będę miłować Jezusa Chrystusa. Jeżeli nie jest moim Ojcem, nie będę miłować Jezusa Chrystusa. Mówi to Jezus. On mówi zawsze prawdę. Jeżeli Jezus jest mi obojętny w codzienności, moim ojcem nie jest Ten w niebie. Jeżeli Jezus jest dla mnie tym, który zajmuje moją codzienność i czynię to, co jest Mu miłe, uczę się, poznaję, wzrastam, rozwijam się dzięki Niemu, Ten w niebie Ojciec, do którego modłę się: Ojciec nasz, który jesteś w niebie; jest moim Ojcem w Chrystusie Jezusie. Pamiętaj, to jest to, co mówi Świadek – jeśli miłujesz Chrystusa, masz w niebie Ojca. Jeśli Chrystus nie jest dla ciebie najważniejszy, nie masz w niebie Ojca. Jezus mówi to po to, żeby ludzie ratowali się, nie zgubili się, mniemając o sobie, że są w porządku bo czytają Biblię, czy modlą się, czy cokolwiek. Ale by mogli wiedzieć, że prawdziwie Duch Boży rozlewa miłość Ojca do Syna w tych, którzy należą do Jezusa. Dla ciebie jest to też. On ma to dla każdego człowieka, każdego, który naprawdę chce się uratować. On ma miłość tak potrzebną, bo ci, którzy Go miłują, wszak przykazania Jego wypełniają. Nie są one dla nich uciążliwe. To jest właśnie Świadek, który mówi prawdę. Rozumie, że ludzie mogą być nieraz wstrząśnięci tą prawdą, ale mówi prawdę, żeby mogli zrozumieć jak bardzo Go potrzebują, żeby być dziećmi Boga, aby nie być tylko pustymi dziećmi Boga, które mają swoje mniemania, pychę, dumę i arogancję, i mówią, że mamy Ojca w niebie. Ale być uwolnionymi od pychy, dumy i arogancji, być unizonymi Bożymi dziećmi, mającymi Ojca w niebie, bo miłującymi Jego Pierworodnego Syna.

Ewangelia Jana 14 rozdział, wiersze 7-12. Nie czytamy niczego, czego wszyscy nie wiemy, wszyscy to wiemy. Świadek jest po to, żeby zmienić sposób patrzenia z błędnego na prawdziwy. On przyszedł świadczyć prawdę, abyśmy nie zostali w ciemnościach. Posłał też Pawła, pamiętacie, aby wydostał ludzi z ciemności do światłości, aby należeli do Boga w Chrystusie Jezusie. *„Gdybyście byli mnie poznali i Ojca mego byście znali; odtąd go znacie i widzieliście go”*. Mówi do apostołów, do Swoich uczniów. *„Rzekł mu Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a wystarczy nam.”* Filip sobie myśli: Panie, uczyni jakos cud, żebyśmy Ojca zobaczyli, a wystarczy nam już to. *„Odpowiedział mu Jezus: Tak długo jestem z wami i nie poznałeś mnie, Filipie? Kto mnie widział, widział Ojca; jak możesz mówić: Pokaż nam Ojca? Czy nie wierzysz, że jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie? Słowa, które do was mówię, nie od siebie mówię, ale Ojciec, który jest we mnie,*

wykonuje dzieła swoje. Wierście mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie; a jeśli by tak nie było, to dla samych uczynków wierście. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto wierzy we mnie, ten także dokonywać będzie uczynków, które Ja czynię, i większe nad te czynić będzie; bo Ja idę do Ojca.”

Kiedy słucham Jezusa, kiedy słuchasz Jezusa, wyjaśniają się wszystkie miejsca Biblii, bo gdy On mówi, to jaśniej w umyśle i w sercu. I wtedy rozumiem i to miejsce, i to miejsce, rozumiem i tą wypowiedź i tamtą wypowiedź, bo On swoimi wypowiedziami rozjaśnia to wszystko i wtedy rozumiem o czym mówił ten apostoł, czy tamten apostoł. Poprzez Słowa Jezusa docieram do rozeznania o czym oni w tym momencie mówią. Oni mieli naukę Jezusa w swoim sercu, oni mówili mając już naukę w swoim sercu i myśleniu. I oni wyrażali się według tego, co nauczył ich Jezus Chrystus. Ten Duch Boży napełniał ich tą prawdą. Z tą samą prawdą przyszedł do mnie i do ciebie, abyśmy mogli żyć w prawdzie.

List do Kolosan 1, 15.19: „On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wszelkiego stworzenia.” „Ponieważ upodobał sobie Bóg, żeby w nim zamieszkała cała pełnia boskości.” Taką decyzję podjął Bóg Ojciec, aby stać się widocznym przez Swego Umiłowanego Syna, i żeby w Nim, w tym Jego Umiłowanym Synu, Bóg mógł mieszkać w całej pełni, bez jakichkolwiek ograniczeń. Dlatego Jezus mówi: Nie poznałeś Mnie, Filipie? Przecież widząc Mnie, widzisz dokładnie Ojca, taki jest Ojciec.

Ewangelia Jana 20, 26-29: „A po ośmiu dniach znowu byli w domu uczniowie jego i Tomasz z nimi. I przyszedł Jezus, gdy drzwi były zamknięte, i stanął pośród nich, i rzekł: Pokój wam! Potem rzekł do Tomasza: Daj tu palec swój i oglądaj ręce moje, i daj tu rękę swoją, i włóż w bok mój, a nie bądź bez wiary, lecz wierz. Odpowiedział Tomasz i rzekł mu: Pan mój i Bóg mój”. Tomasz już uwierzył, że Ojciec jest w Synu w całej pełni, bez żadnych wątpliwości, że pełnia boskości mieszka w Synu. „Rzekł mu Jezus: Że mnie ujrzałeś, uwierzyłeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.” Kto widział Syna, widział i Ojca. Kto wierzy w Syna, wierzy dokładnie w Ojca, bo taki jest Ojciec, jakim jest Syn, bo Syn doskonale należy do Ojca, bez jakiegokolwiek przecinka, w całej pełni należy do Ojca.

Przejdziemy tak trochę sprawniej. Ewangelia Jana 7, 16.17: „Nauka moja nie jest moją, lecz tego, który mnie posłał. Jeśli kto chce pełnić wolę jego, - to znaczy Ojca - ten pozna, czy ta nauka jest z Boga, czy też Ja sam mówię od siebie.”

Ewangelia Jana 12, 44-50: „A Jezus zawołał donośnym głosem: Kto wierzy we mnie, nie we mnie wierzy, ale w tego, który mnie posłał. Kto mnie widzi, widzi tego, który mnie posłał. Ja jako światłość przyszedłem na świat, aby nie pozostał w ciemności nikt, kto wierzy we mnie. A jeśli by kto słuchał słów moich, a nie przestrzegał ich, Ja go nie sądzę; nie przyszedłem bowiem sądzić świata, ale świat zbawić. Kto mną gardzi i nie przyjmuje słów moich, ma swego sędziego: Słowo, które głosiłem, sądzić go będzie w dniu ostatecznym; Bo ja nie z siebie samego mówiłem, ale Ojciec, który mnie posłał, On mi rozkazał, co mam powiedzieć i co mam mówić. I wiem, że przykazanie jego jest żywotem wiecznym. Przeto, co Ja wam mówię, mówię tak, jak mi powiedział Ojciec.”

To co czytaliśmy już z Jana, Jezus mówi w tym ósmym rozdziale: Wiem skąd przybyłem i dokąd idę. Wiem skąd jestem i dokąd wracam. Ewangelia Jana 8,29: „A Ten, który mnie posłał, jest ze mną; nie zostawił mnie samego, bo Ja zawsze czynię to, co się jemu podoba.”

Ewangelia Jana 8,42: „Ja bowiem wyszedłem od Boga i oto jestem. Albowiem nie sam od siebie przyszedłem, lecz On mnie posłał.”

Ewangelia Jana 16,27.28: „Albowiem sam Ojciec miłuje was, dlatego że wyście mnie umiłowali i uwierzyli,

że Ja od Boga wyszedłem. Wyszędłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca.”

Ewangelia Jana 1,1-14: *„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo.”* A więc mamy wspaniały przekaz Świadka, który doskonale wie, co mówi. To jest dla mnie i dla ciebie drogocenne. Dlatego potrzebujemy zagłębiać się w Jego Słowa. Tych Słów jest tutaj sporo; myślę, że nawet w czasie tego obozu nie będziemy w stanie omówić. Dlatego czytamy Biblię w domach, modlimy się, poznajemy Boga. Każde Słowo Jezusa tchnie żywotem, tchnie uświadomieniem sobie prawdy, abyśmy żyli w prawdzie, aby ta prawda nas wyzwoliła. Ta prawda dopiero wydobywa człowieka z grzechu. Zobaczcie, że ludzie mają jakieś prawdy i dalej grzeszą. Te prawdy nie pomagają im wyjść z grzechów i oni później mówią: No, musimy grzeszyć, aż umrzemy, do śmierci będziemy grzeszyć. Czy to jest prawda Jezusa? Jezus mówi o uwolnieniu grzesznika z jego niewoli grzeszenia, zmienienia mu natury i innego sposobu patrzenia, aby grzesznik już nie żył, ale żył w tym człowieku Chrystus.

Ewangelia Jana 16,27: *„Ja od Boga wyszedłem. Wyszędłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca.”*

List do Filipian 2, 5-11: *„Który chociaż był w postaci Boga, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, Lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem,”* Filip.2,6.7. Później Paweł pisząc do Tymoteusza, 1Tym.2,5 pisze: *„Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, Człowiek Chrystus Jezus,”* Człowiek, Jedyny, taki Człowiek, w którym my odzyskaliśmy człowieczeństwo. Miłujmy się nawzajem, Boży ludzie. Nie traćmy czasu na cokolwiek złego. Odzyskaliśmy utracone człowieczeństwo, przestaliśmy być zwierzętami, które się gryzą. Staliśmy się z powrotem ludźmi, ludźmi stworzonymi przez Boga, jako nowe stworzenie.

A więc kto wyzna Pana Jezusa takim, jakim On nam się świadczy, tego też Jezus wyzna przed Ojcem i przed aniołami Swymi. Niech ta cudowna Boża prawda napęlnia nas. Tak jak mówiliśmy, Słowa Jezusa nie są mile widziane przez wroga prawdy, przez diabła. Dlatego on próbuje cokolwiek zrobić, żeby pozmienniać to, co powiedział Jezus i przekazać to ludziom inaczej. Dlatego musimy być ostrożni na to, z czym on do nas dociera, w jaki sposób chce przedstawić na przykład Marię, matkę Jezusa. Robi z niej zupełnie co innego, niż ona sama powiedziała: *„Otom ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego Słowa”*. A więc zawsze wróg będzie próbował z tego, co piękne, zrobić coś inaczej, żeby ludzie inaczej do tego podchodzili. Pilnujmy się tego, co mówi Pan, zachowujmy w sercu Słowa Jego. Niech Jego rozkazy znaczą dla nas więcej, bo w nich jest nasze życie, w nich naprawdę jest nasza wzajemna miłość. W tych Słowach jest nasza miłość, nasze bycie ze sobą w świętej społeczności. Nasze uprzejme odzywania się do siebie są w Słowach Jezusa. One darzą życiem; przez Słowo i dla Słowa wszystko zaistniało. Niech będzie uwielbiony Bóg i Boży Syn, Pan nasz Jezus Chrystus za wszelką prawdę, którą do nas, do naszego pokolenia zachował Bóg, aby dotarła, abyśmy mogli słyszeć Słowa Jezusa, które On wypowiedział chodząc tu w ciele po ziemi, i żebyśmy byli szczęśliwi, że możemy wiedzieć, co On powiedział. A nie, że musimy słuchać kogoś, kto mówi, że wie, co Jezus powiedział. My możemy słuchać się tych Słów, które są zapisane w Biblii i mówić: Panie, amen. Tobie, amen. Amen.

